B. Y.

Rok VII Nr. 179, 197 Sosnowiec, wtorek 19 lipca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakccji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Po krwawej niedzieli w Niemczech

Rząd Rzeszy nie cofnie się przed rozstrzeliwaniem uzbrojonych osobników.

BERLIN, 18. 7. (wł.) W związku z krwawemi wypadkami w ub. niedzielę, które miały charakter wojny domowej, o czem piszemy obszernie na 5 stronicy, rząd niemiecki wydał zakaz urządzania demonstracyj pod gołem niebem. Jednocześnie ogłoszony został komunikat wyjaśniający motywy wydania tego zarządzenia. Ostatni dekret znosząc zakaz urządzania demonstracyj, noszenia mundurów, głosi komunikat, wydany był w przekonaniu, iż walki wyborcze przyjmą bieg spokojny. Oczekiwania te się nie ziściły. Wypadki ostatnich dni zmusiły rząd Rzeszy do przywrócenia zakazu urządzania demonstracyj pod gołem niebem na całym obszarze Rzeszy. Rząd uciekając się do tego środka zastrzegł, że to tylko pierwsze z zarządzeń, po którem w razie potrzeby zastosowane będą dalsze środki, mające na celu zapewnienie spokoju publicznego. Rząd nie cofnie się przed zastosowaniem najostrzejszych kar w stosunku do podżegaczy, aż do wydania przepisów, na mocy których doraźnie rozstrzeliwane będą osoby schwytane z bronią w ręku. Wydanie tych przepisów możliwe jest nawet bez ogłoszenia stanu wyjątkowego i bez powoływania sądów doraźnych, których na razie rząd nie zamierza wprowadzać. Rząd nie dopuści ponadto do zbrojenia się organizacyj partyjnych. Ostatnie zdanie komunikatu niewątpliwie odnosi się do oddziałów narodowych socjalistów, których uzbrojenie było zapowiedziane ostatnio przez władze partyjne.

Zmiany w przepisach o sądach doraźnych

POSTĘPOWANIE DORAŹNE BĘDZIE ROZCIĄGNIĘTE NA SZEREG PRZESTĘPSTW.

WARSZAWA, 18. 7 (wł.) Przepisy o sądownictwie doraźnem ulegną zmianie wobec wprowadzenia w życie nowej ustawy karnej. Postępowanie doraźne rozciągnięte zostanie na przestępstwa przeciwko interesom państwa wewnątrz kraju, przeciwko ustawie o zgromadzeniach; sądownictwu doraźnemu podlegać będą sprawy o uwłaczaniu czci lub powagi prezydentowi Rzplitej i jak dotychczas sprawy o rabunki i napady.

Samolot i lotnicy w strzępach

z powodu wybuchu 280 kl. bomb.

PARYŻ, 18. 7. (PAT.) Dwie eskadry samolotów, współdziałające w akcji wojskowej w Tizeraquinie w Maroku, przybyły wczoraj do Rich.

W czasie lotu jeden z samolotów został nagle objęty płomieniem. 280 kg. bomb, stanowiący ładunek samolotu, wybuchło. Dopiero w 4 godziny później zdołano odnaleźć części lotników, rozrzucone w promieniu 100 mtr.

Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar. Widząc niebezpieczeństwo, lotnik natychmiast lądował, co mu się szczęśliwie udało.

Pilot uratował się, natomiast obserwator spłonął wraz z samolotem.

ZMIANY W GŁÓWNEJ INSPEKCJI PRACY.

WARSZAWA, 18. 7. (wł.) W związku ze zmianami organizacyjnemi w ministerjum pracy, przekształcona zostanie również i główna inspekcja pracy, posiadająca dotychczas odrębne biuro. Obecnie inspekcja pracy funkcjonować będzie jako jeden z wydziałów departamentu pracy.

—oOo—

OBNIŻKA CEN UZALEŻNIONA OD OBNIŻKI ZAROBKÓW.

ŁÓDŹ, 18. 7. (wł.) Związek przemysłowców włókienniczych zamierza wprowadzić zmiany w obowiązującym obecnie cenniku manufaktury. Ceny materjałów obniżone mają być w granicach od 15 do 20 proc.

Oczywiście, jak zwykle, przemysłowcy uzależniają obniżkę cen od warunków nowej umowy zbiorowej z robotnikami...

—oOo—

11 MILJONÓW BEZROBOTNYCH SKAZANYCH NA GŁÓD W AMERYCE.

ATLANTIC CITY, 18. 7. — Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green oświadczył, iż ze względu na niedostateczną pomoc, przewidzianą przez kongres, dojdzie w zimie do zaburzeń na tle braku środków żywności.

Według Greena obecnie jest w Stanach Zjednoczonych 11 miljonów bezrobotnych.

KTO BĘDZIE JEŹDZIŁ ZA PASZPORTEM DYPLOMATYCZNYM.

WARSZAWA, 18. 7 (wł.) Ministerjum spraw zagranicznych ustaliło obecnie kto będzie miał prawo korzystania z paszportów dyplomatycznych, a więc: prezydent Rzplitej, członkowie rządu, marszałkowie obu izb, główny inspektor sił zbrojnych, kardynałowie i wyżsi urzędnicy M. S. Z.

—oOo—

OSZCZĘDNOŚCI ROBOTNIKÓW - POLAKÓW W NIEMCZECH.

WARSZAWA, 18. 7 (wł.) Ze względu na ograniczenia dewizowe w Niemczech, ministerjum skarbu poczyniło kroki umożliwiające przesyłkę oszczędności robotników sezonowych do Polski.

Oszczędności te przekazywane będą za pośrednictwem P. K. O.

—oOo—

O SAMOLOT DLA HAUSNERA

NOWY JORK, 18. 7. (PAT) Według wiadomości z Newarku, pewna grupa polska pertraktuje z firmą Belanka o kupno dla Hausnera olbrzymiego samolotu „Eroma".

—oOo—

TURCJA w GRONIE LIGI NARODÓW

GENEWA, 18. 7. (PAT). Zgromadzenie ligi narodów przyjęło jednogłośnie Turcję do ligi narodów. Po wprowadzeniu delegatów tureckich przewodniczący Hymans wygłosił przemówienie powitalne republiki tureckiej, której przystąpienie do ligi stanowi krok naprzód do jej uniwersalności oraz do zagwarantowania pokoju. Turecki minister pełnomocny w Bernie w odpowiedzi wspomniał z uznaniem o pakcie Briand - Kellog i oświadczył, że Turcja współpracować będzie nad zapewnieniem pokoju w miarę swoich sił i środków.

Zamach na fińskiego ministra wojny.

Generał strzałami odpędził napastników nasłanych przez komunistów.

HELSINGFORS, 18. 7. Finlandzki minister wojny, gen. Lahdensuo, omal nie padł ofiarą zamachu rewolwerowego w swej willi pod Helsingforsem.

Koło godziny 7 wieczór zajechały przed willę dwa samochody. Wysiedli z nich czterej mężczyźni i po sterroryzowaniu portjera, wkroczyli do ogrodu.

Na spotkanie przybyszów wyszła żona ministra, którą odepchnięto. Nieznajomi wbiegli do mieszkania z okrzykiem: „Ręce do góry!"

Gen. Lahdensuo konferował w owej chwili z dwoma przedstawicielami partji chłopskiej, do której sam należy. Ujrzawszy napastników z rewolwerami, minister oraz delegaci chłopscy dobyli rewolwerów.

Wywiązała się krótka wymiana strzałów, w wyniku której jeden z nieznajomych odniósł ranę, a pozostali zbiegli.

Aresztowany nie chce wyjawić nazwiska. Przypuszczalnie jest to członek organizacji komunistycznej.

Antyfaszystowski skład amunicji

1070 KILO MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.

GORYCJA, 18. 7. (PAT). Policja włoska aresztowała bandę dostawców materjałów wybuchowych dla terorystów antyfaszystowskich we Włoszech. W szopach, należących do jednego z członków bandy znaleziono 1070 klg. materjałów wybuchowych rozmaitego rodzaju oraz szereg granatów ręcznych zebranych na pobojowiskach. Banda dostarczała meterjałów wybuchowych niedawno rozstrzelanemu teroryście Bovone.

Pociąg z dynamitem wyleciał w powietrze w Transwaalu.

LONDYN, 18. 7. (PAT.) W miejscowości Leenwdoorns, odległej o 250 klm. od Kimberley, z nieustalonej przyczyny wyleciał w powietrze pociąg, wiozący ładunki dynamitowe do kopalni zota.

Wstrząs powietrza by tak silny, że jednopiętrowy dom, położony w odległości 180 mtr. od miejsca katastrofy, znikł z powierzchni ziemi.

Wzdłuż toru kolejowego utworzyła się wyrwa głębokości 6 metrów. Słupy telegraficzne i telefoniczne również znikły. Liczba ofiar narazie nieustalona. Cały pociąg uległ zupełnemu zniszczeniu.

Represje japońskie wobec cudzoziemców w Charbinie.

SZANGHAJ, 18. 7. (PAT). Angielska komisja celna w Charbinie otrzymała od policji tamtejszej, działającej podobno z namowy doradcy japońskiego polecenie niezwłocznego opuszczenia swej rezydencji. Komisja odwołała się do angielskich władz konsularnych. Podobne zarządzenie wydane już było w stosunku do funkcjonarjuszów celnych rozmaitych narodowości.

PROCES GORGONOWEJ. CZY UNIKNIE SZUBIENICY?

WARSZAWA, 18. 7. Czwartkowa sesja sądu najwyższego będzie poświęcona procesowi Rity Gorgonowej, skazanej przez sąd przysięgłych we Lwowie na śmierć za zamordowanie Lusi Zarembianki w Brzuchowicach.

Obrona spoczywa w rękach adw. Mieczysława Ettingera z Warszawy i Axera ze Lwowa.

Obrońcy będą uzasadniali wywód kasacji, który opiera się na wytknięciu sądowi pierwszej instancji uchybień formalnych. Wedle opinji prawników, wyrok będzie prawdopodobnie skasowany ze względu na istotne uchybienia, dotyczące sentencji wyroku.

Polska kieruje akcją państw

KTÓRE CHCĄ PRZYSTĄPIĆ DO ANGLO - FRANCUSKIEGO PAKTU ZAUFANIA.

LONDYN, 18. 7. (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że w sprawie procedury anglo - francuskiego „paktu zaufania", jak obecnie nazywają anglo-francuską deklarację, wynikło pewne zamieszanie.

Gdy pakt ten ogłoszono, powszechnie przypuszczano, że jest on podstawą do omówienia wszystkich trudnych europejskich zagadnień przez mocarstwa zapraszające do Lozanny, a mianowicie: Wielką Brytanję, Francję, Niemcy, Włochy i Belgję.

Ten pogląd został obalony przez Simona, który w piątek oświadczy w Genewie, że każde z państw europejskich może przystąpić do paktu. W tym wypadku jednak, twierdzi „Daily Telegraph", nowa rada konsultatywna Europy byłaby jedynie powtórzeniem komisji europejskiej, wyłonionej przez ligę w wykonaniu projektu Brianda.

Akcja ze strony innych państw europejskich co do ewentualnego ich przystąpienia, kierowana jest, jak twierdzi pismo, przez Polskę, która zgłosiła zapytanie, czy jest zamierzone zaproszenie innych państw. Simon dał na to przedstawicielowi Polski odpowiedź twierdzącą.

—ogo—

STARCIE Z KOMUNISTAMI NA DWORCU PARYSKIM.

PARYŻ, 18. 7. (wł.) Na dworcu paryskim Austerlita doszło dziś do starć z komunistami, którzy urządzili demonstrację, wznosząc okrzyki antypaństwowe. Policja rozpędziła demonstrantów, aresztując kilka osób.

Wówczas zebrany tłum przypuścił szturm do komisarjatu policji i zdemolował urządzenie. Policja zmuszona była użyć broni. Cztery osoby zostały zranione.

—ogo—

PROCES PRASOWY O 42 MILJONY DOLARÓW.

NOWY JORK, 18. 7. Prasa wiele miejsca poświęca procesowi, który wytoczył dziennikowi „Kansas City Star" znany miljoner Henry Doherty, stojący na czele licznych przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Jest to skarga o oszczerstwo, przyczem Doherty żąda 26 milj. odszkodowania za istotne szkody materjalne i 16 milj. grzywny.

Wymieniony dziennik przez kilka miesiący ogłaszał artykuły redakcyjne, w których w ostry sposób napadał na Dohertyego i organizacje użyteczności przez niego kontrolowane.

—ogo—

TOTALIZATOR 12.000 MAREK ZA 10.

Dzień fuksów na wyścigach berlińskich.

BERLIN, 18. 7. W roku bieżącym na niemieckich torach wyścigowych wprowadzono t. zw. podwójne zakłady, polegające na odgadywaniu zwycięskiego konia w 2 rozmaitych gonitwach tych samych wyścigów. Wobec nowego ciężcy kwoty totalizatora w podwójprawdopodobieństwa zgadnięcia zwyных zakładach były zazwyczaj bardzo wysokie i wynosiły kilkaset do 4000 marek.

Na wczorajszych wyścigach w Grunewalde osiągnięty został rekord podwójnych zakładów. Totalizator wypłacał 12.800 marek za 10. Tak wysoka kwota tłumaczy się przyjściem do mety w obu biegach fuksów.

—ogo—

ODWOŁANIE STRAJKU GÓRNIKÓW BELGIJSKICH.

BRUKSELA, 18. 7. Odwołanie strajku węglowego w Belgji z dniem dzisiejszym nastąpiło podpisanie porozumienia między właścicielami kopalni i górnikami.

Na mocy tego porozumienia dotychczasowe płace zostaną utrzymane do 1 listopada b. r., poczem nastąpi 5 procentowa redukcja płac.

O FRANCUSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ W POLSCE.

Uznanie i wdzięczność całego społeczeństwa.

W najbliższym czasie, po trzynastoletnim z górą pobycie, opuści Polskę francuska misja wojskowa. Poświęcając temu faktowi nasze uwagi dajemy wyraz serdecznym uczuciom, które w stosunku do oficerów braterskiej armji, zatrudnionych w pracach misji, żywi każdy polak, świadomy ważności współpracy polsko - francuskiej.

Pragniemy jednocześnie rzutem oka wstecz na owe trzynaście lat ogarnąć całość dorobku misji w najgłówniejszych przynajmniej kierunkach jej działalności.

Pozwolimy sobie zaraz na wstępie, uprzedzając rozważania szczegółowsze, stwierdzić, że był to dorobek ogromny i przynoszący zaszczyt tym, którzy go dokonali.

Wojskowa misja francuska przybyła do Polski w roku 1919, w czasie, kiedy armja polska już toczyła zwycięskie boje na kilku frontach wojennych, a wewnątrz kraju odbywała się trudna i mozolna praca przetworzenia najróżnorodniejszych pod względem pochodzenia składników świeżo powstałego wojska w jednolity organizm siły zbrojnej narodowej. Misja francuska otrzymała zadania instrukcyjne i organizacyjne. Sprowadzały się one do współpracy z wojskowemi władzami polskiemi w zakresie wyszkolenia polskiego personelu instrukcyjnego i dowodzącego oraz do udzielania rad technicznych w zakresie organizacji jednostek bojowych i sztabów oraz użycia najnowszych gatunków uzbrojenia.

Z tych prac na pierwszy plan wysunęła się działalność oficerów francuskich w szkolnictwie wojskowem na wszystkich, a przedewszystkiem na t. zw. skróconych kursach wyższej szkoły wojennej, przygotowującej oficerów sztabu generalnego.

Ten normalny, możnaby powiedzieć, tok pracy przerwany został latem 1920 r. Wskutek najazdu Rosji Sowieckiej na Polskę, oficerowie misji francuskiej obarczeni zostali ciężarem nowych zadań. Poprzydzielani, jako doradcy techniczni, do dowództw większych jednostek wojska polskiego, oraz do poszczególnych resortów centralnych, jak ministerjum spraw wojskowych i sztab generalny, mieli współdziałać zdobytem na froncie zachodnim doświadczeniem w przygotowaniu obrony rdzennych ziem polskich. Nie posiadając naogół wpływu na dowodzenie, a zwłaszcza na decyzje operacyjno - taktyczne skierowali całą swą energję i inteligencję na wdrożenie sztabów do umiejętnego i skutecznego wykonania zadań, wskazanych przez dowódców. Ich lojalne, bystre, nacechowane dążnością do objektywizmu raporty z podróży inspekcyjnych niejednokrotnie orjentowały wyższych dowódców polskich w brakach i niedostatkach oddziałów, lub w uchybieniach, popełnianych przez dowództwa podwładne i aparat administracyjny.

Uczestniczyli w projektowaniu i organizacji linij obronnych w czasie odwrotu, a w szczególności — w przygotowaniu pozycyj przedmościa warszawskiego przed bitwą sierpniową.

A chociaż rady oficerów francuskich, naogół z pewnym trudem wczuwających się w tak nowe dla nich warunki wojny na rozległym froncie, z armją, naprędce improwizowaną, niezawsze mogły być uznane za trafne, członkowie misji nie zniechęcali się, lecz przeciwnie, starali się uczyć tej nowej wojny i nowych warunków w których wypadło im działać. Niektórzy potrafili osiągnąć w tej dziedzinie ogromne wyrobienie, dzięki czemu stali się szczególnie cenni po wojnie, jako instruktorzy, profesorowie i doradcy techniczni w szkolnictwie wojskowem.

Ten okres działalności wojennej misji związany jest nieodłącznie z nazwiskiem generała Henrysa, wielkiego przyjaciela Polski i gorącego zwolennika marszałka Piłsudskiego z którym współpracował lojalnie, gorliwie i z całkowitym respektem wobec autorytetu wielkiego wodza Polski.

Po wojnie misja francuska powróciła do swoich przerwanych zadań instrukcyjnych w szkolnictwie wojskowem i doradczych w zakresie przygoowania nowych regulaminów i wypracowania nowych poglądów operacyjno - taktycznych. Do pracy tej oficerowie francuscy wnosili bogate doświadczenie końcowego okresu wojny światowej, starając się dostosować je do warunków polskich. Szczególne na tem polu zasługi położyła grupa oficerów, przydzielona do wyższej szkoły wojennej, której dyrektor nauk, pułkownik Faury (obecnie generał) stał się wychowawcą starszej generacji oficerów polskiego sztabu generalnego.

Od roku 1923 datuje się stopniowe udoskonalenie poszczególnych dziedzin wojskowości polskiej, a w związku z tem — zwalnianie oficerów misji z odcinków, na których stali się zbyteczni. Wydarzenia majowe 1926 r., dając impuls do żywiołowego rozwoju całego aparatu państwowego — Polski, zapoczątkowały także okres szybkiego postępu w organizacji i wyszkoleniu wojska. W roku 1928 mógł już opuścić Polskę francuski zespół profesorski wyższej szkoły wojennej. Przeszkolenie dużej ilości oficerów polskich armji lądowej i marynarki w szkołach i obozach francuskich uwolniło misję od konieczności czuwania nawet nad najbardziej specjalnemi działami pracy wojskowej.

I oto, po trzynastu latach wytężonej i owocnej działalności, misja francuska, której kierownictwo w ciągu tego czasu sprawowali kolejno generałowie: Henrys, Niessel, Dupont, Charpy i Denain, stanęła u kresu swych zadań.

Działalność misji francuskiej otoczona będzie w Polsce serdeczną i ciepłą pamięcią. Przyjaciele nasi, oficerowie misji, mogą być pewni, że społeczeństwo nasze ocenia z najwyższem uznaniem donosłość ich pracy, tak w dziedzinie zbliżenia polsko - francuskiego, jak również w dziedzinie utrwalenia siły obronnej Polski.

A. K.

O wzmocnienie frontu obrony Pomorza.

PROPAGANDA POMORZA — OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO LETNIKA I TURYSTY POLSKIEGO NA WYBRZEŻU.

(Korespondencja własna).

Panujący kryzys gospodarczy niewątpliwie **uszczuplił poważnie** w tym **roku liczbę letników i turystów przybywających na wybrzeże polskiego morza.** Mimo wszystko jednak wybrzeże nie jest puste, nie ma tak wielkiej frekwencji gości, jak po inne lata, ale zawsze jeszcze pozostała **poważna ilość letników,** zamieszkujących w czasie wakacyj urocze wioski nadmorskie.

Coroczny ruch letników nad morzem posiada **wcale poważne znaczenie.** Przedewszystkiem ludność kaszubska styka się każdego lata z rodakami nawet z odległych stron Polski, następuje **wymiana zdań i poglądów,** nierzadko nawiązuje się między jednymi a drugimi **nić serdecznej sympatji, a wszystko to jest nieocenionej wagi dla sprawy związania Pomorza jak najmocniejszym węzłem z resztą Polski.**

Korzyści z tego ruchu letników na wybrzeżu były dla nas dotąd w zupełności wystarczające. Wybrzeże z początku znane było jedynie jako letnisko i w pierwszych latach wolnej Polski jeździliśmy nad morze jedynie gwoli przyjemności własnej. Przyszła potem **rozbudowa naszej floty wojennej i handlowej ,zaczął się budować wielki port handlowy w Gdyni i z tą chwilą już rozpoczęły się i państwowe obowiązki turystów i letników, przybywających nad polskie morze.**

Oglądając polskie okręty, podziwiając dziarską postawę naszych marynarzy, entuzjazmując się **gigantycznemi poematami z żelaza i betonu na wybrzeżu Gdyni** — społeczeństwo nasze coraz bardziej doceniać zaczęło ważność dostępu **Polski do morza, oraz przeogromne znaczenie posiadania własnego, nieskrępowanego niczem portu gdyńskiego.** Gazety pisały o tem wszystkiem obszernie, a letnicy i turyści przybywający na Pomorze wynosili stąd potem sporą dozę **zrozumienia i umiłowania idei polskiego morza.**

Zmieniły się jednak czasy. Po okresie względnego spokoju, w którym zwyciężone Niemcy powracały powoli do dawnej potęgi mocarstwowej, nastąpił **okres gwałtownych ataków niemieckich na całość granic naszych. Rzesza** Niemiecka poczuwszy się na siłach rozpoczęła na forum międzynarodowem i w swoim kraju **energiczną kampanję w kierunku oderwania Pomorza od Polski.** Przy dzisiejszym układzie sił politycznych w Europie, **nie ma mowy o tem, aby Niemcy w jakikolwiek sposób mogły zrealizować swe dążenia zaborcze.** Niemniej jednak tej rewizjonistycznej propagandzie niemieckiej społeczeństwo nasze **przeciwstawić się musi z całą energją, konsekwencją i stanowczością.**

Część tego obowiązku państwowo—narodowego spada także **na turystów i letników naszych, przybywających na Pomorze.** Minęły już te czasy, kiedy morze traktowaliśmy jako **zabawkę kąpielową** i kiedy na wybrzeże jeździliśmy wyłącznie, dla przyjemności. **Dzisiaj każdy Polak przybywający** w tym czy **innym celu nad morze, winien przyjąć na siebie rolę szermierza idei obrony Pomorza, winien zawsze** i wszędzie **szerzyć to pojęcie, że Pomorze było jest i będzie na zawsze nierozerwalną częścią państwa naszego.**

Pozatem wybrzeże nasze dzisiaj więcej niż kiedykolwiek potrzebuje całych zastępów ludzi pracy i nauki. Potrzeba nam jeszcze **dzieł naukowych, któreby mogły być w kraju i zagranicą propagandą naszego Pomorza, potrzeba** coraz, więcej **arcydzieł sztuki, któreby światu ujawniły nasze ukochane wybrzeża,** potrzeba nam dalej broszur, artykułów propagandowych, **potrzeba nam przedewszystkiem takich czynów, któreby pociągnęły serca polskie i obce dla idei ugruntowania potęgi polskiej nad brzegami Bałtyku.**

I dlatego też niech każdy polak przybywający na Pomorze. **stara się dołożyć choć jedną cegiełkę do propagandy morskiej do ogólnej budowy i umocnienia państwowości naszej w tej nadmorskiej dzielnicy.**

L. Ł.

Jak i z czego są wyrabiane

papierosy „Ergo", „Grand Prix", „Klub" i „Maden".

Przed wojną istniały w Warszawie trzy prywatne fabryki tytoniowe: „Noblesse", „Union" i Braci Polakiewicz. Każda z tych firm miała wyrobioną klijentelę i z powodzeniem mogła konkurować z wielkiemi fabrykami imperjum rosyjskiego. Pozatem „Noblesse" eksportowała swe wyroby zagranicę, ciesząc się zasłużoną sławą.

NIEZMIENNOŚĆ GATUNKÓW.

Jak w każdem przyzwoicie prowadzonem przedsiębiorstwie, wyrboy wspomnianych wyżej fabryk miały typ ustalony. Smak i aromat papierosów nie zmieniały się nigdy. Paczkę popularnej i ogólnie lubionej „Renomy" można było nabyć w Warszawie, w Kaliszu, czy w Leodjum i zawsze klijent był pewny, że nie wpadnie.

Fabryki prywatne, ambitne i dbałe o reputację, rywalizowały w sposób szlachetny, starając się pozyskać wziętość przez dostarczanie jaknajlepszych wyrobów. Każda z tych firm posiadała fachowca, który znał się nietylko na tytoniu, lecz i na wymaganiach rynku.

A TERAZ?

Doskonale prowadzone fabryki warszawskie przestały istnieć. Monopol, wywłaszczając założycieli, nie zatroszczył się nad utrzymaniem wprowadzonych na nasz rynek typów, lecz w pierwszej fazie swego istnienia usiłował zmusić Warszawę do kupowawnia papierosów wzorowych na szablonie austrjackim. Skutek był taki, że Małopolska była zadowolona, a w b. Kongresówce zaczęto protestować przeciwko tego rodzaju bezceremonjalności.

Połapawszy się, że taka gospodarka prowadzi do katastrofy, monopol wypuścił na rynek kilka odmian papierosów z ustnikami, które jednak z każdym rokiem stawały się coraz gorsze. Obecnie wyroby monopolowe są tak podłe, że trudno wyobrazić sobie dalszą degrengoladę.

DZIKA GOSPODARKA.

Nie mając żadnego bicza na karku, monopol w sposób coraz bardziej beztroski wyzyskuje palacza polskiego. Na rynku niema ani jednego typu bieżących papierosów, który byłby ustalony. Gdy kupujemy w trzech sklepach papierosy tej samej marki, zawartość każdej paczki będzie inna pod względem smaku, zapachu i barwy tytoniu.

Czemu tak się dzieje? Poprostu, niema bicza na kierowników monopolu. Biczem takim przed wojną była konkurencja. Dziś konkurencja mogłaby z powodzeniem zastąpić ambicja, lecz ambicji tej brak. Nie pomyślano o ujednostajnieniu typów .Naprzykład papierosy „Ergo" są wyrabiane dorywczo w kilku fabrykach, z których każda ma własne „sekrety" mieszanek tytoniowych, własne niedomagania i wady. Otrzymawszy nagle zamówienie na pewien gatunek papierosów, dyrektor fabryki idzie po linji najłatwiejszej, pakując do bibułki co ma pod ręką. A klient polski, pozbawiony możności wyrobu, kupuje z musu każdą tandetę.

SEKRET MIESZANEK.

Niejednokrotnie, zaciągając się stęchłym papierosem, zdawaliśmy sobie pytanie, z czego też składa się taki „Ergo", „Grand Prix", „Klub" czy „Maden". Możemy zdradzić przed czytelnikami sekret tych mieszanek, sekret starannie ukrywany przed publicznością.

Wszystkie wyżej wspomniane papierosy monopol wyrabia z mieszaniny tytoni włoskich z krajowemi, które mogłyby być znośne, gdyby... nie względy polityki wewnętrznej. Do mieszanki dodaje się około 15 procent tytoniu greckiego, oraz, dla wzmocnienia, nieco machorki.

Wchodzące w skład mieszanek tytonie włoskie i polskie są zawsze stęchłe, ponieważ w monopolu niema specjalistów, którzy umieliby magazynować liście. Dopiero w 11-groszowych „Damesach" tytoń jest w całości rzetelny, ale nie każdego stać na „Damesy".

O „Cowboyach", „Wandach", ‚Avanti" i „Radjo" lepiej nie wspominajmy. Papierosy te nadają się niezgorzej do przesypywania futer przed molami.

Robotnicy w walcowni hr. Renard w Sosnowcu postanowili nie przerywać pracy.

Jak to w ub. niedzielę donosiliśmy, na konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu przedstawiciel walcowni hr. Renard w Sosnowcu, zawiadowca Maciejewski, zaproponował robotnikom warunki odszkodowania. Delegaci oświadczyli, że muszą się porozumieć z robotnikami i w poniedziałek dadzą odpowiedź.

Wczoraj rano w walcowni odbyło się zebranie robotników, na którem delegaci zdali sprawozdanie z konferencji.

Po sprawozdaniu przystąpiono do głosowania.

Około 75 proc. robotników wypowiedziało się za dalszem kontynuowaniem pracy, reszta zaś za strajkiem.

Po zebraniu robotnicy przystąpili do pracy. Dodać należy, że robotnicy zwrócili się do inspektora pracy z prośbą o pomoc, przekazując mu całkowicie swą sprawę.

Starania delegatów robotniczych, popierane usilnie przez inspektorat pracy, idą obecnie w tym kierunku, aby dyrekcja walcowni przyznała emerytury i tym osobnikom, którym do 25 lat pracy brakuje niewiele. Robotników takich jest kilkunastu.

Nie po 55 gr. ale po 70 groszy.

P. KUŚMIERSKI PODEJMUJE INICJATYWĘ JADŁODAJNI WARSZAWSKIEJ.

Wczorajsza nasza notatka o śmiałej i obywatelskiej inicjatywie jadłodajni warszawskiej, która rozpoczęła wydawanie obiadów po 55 groszy, nie przeszła bez echa.

Wiadomość tę zakończyliśmy wezwaniem do pp. restauratorów w Zagłębiu, by za przykładem jadłodajni stołecznej zniżyli odpowiednio ceny obiadów i wystąpili z podobną inicjatywą w Zagłębiu.

Wczoraj zgłosił się do naszej redakcji p. Józef Kuśmierski, długoletni restaurator, obecnie właściciel piwiarni na Środuli i oświadczył, że gotów jest rozpocząć wydawanie obiadów z dwuch dań wprawdzie nie po 55 gr., ale po 70 groszy.

Chodzi tylko o to, aby znaleźć odpowiedni lokal w śródmieściu Sosnowca, lokal p. Kuśmierskiego bowiem, znajduje się na krańcach miasta i nie nadaje się na ten cel.

P. K. posiada dostateczą ilość naczynia i sprzętów kuchennych i zapewnia, że obiady w cenie 70 groszy nie będą w jakości i świeżości ustępować obiadom za 1.20 zł. i 1.50 zł.

Przedsiębiorczy restaurator już się znalazł — może znajdzie się również przedsiębiorczy właściciel lokalu. Interes jest prosty. Stracić na tem nie można.

A możeby magistrat ułatwił p. Kuśmierskiemu wyszukanie jakiegoś lokalu na ten cel. Poszedłby na rękę wszystkim tym, którzy nie mogą w dzisiejszych czasach wydawać na obiady po 1.20 zł. i 1.50 zł.

Nadużycia w kasie Stefczyka w Sławkowie.

STARY ZARZĄD ZOSTAŁ PRZEZ WALNE ZEBRANIE ZWOLNIONY.

W ubiegłą niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków kasy Stefczyka w Sławkowie, w obecności przedstawiciela patronatu kasy i lustratora Buzdygana.

Zebranie miało charakter bardzo burzliwy, omawiano bowiem sprawę rzekomych nadużyć dokonanych w kasie, których dopuścił się zarząd kasy w osobach: **prezesa Ant. Masalskiego, skarbnika Marciniaka i członków Jagielaka i Tylca.**

Nadużycia sięgają ogólnej sumy 5 tysięcy zł. i polegały na tem, że wyżej wymienieni członkowie zarządu nie płacili za zużywany prąd elektryczny we własnych mieszkaniach kasie Stefczyka, która jest właścicielem miejscowej elektrowni.

Według obliczeń za zużyty prąd należy się od **Masalskiego 3 tys. 396 zł., Marciniaka 384 zł., Jagielaka 219 zł. i od Tylca 693 zł.**

Dalej stwierdzono, że nadużycia te datują się od szeregu lat.

Niedzielne walne zebranie po dłuższej dyskusji domagało się pokrycia należności w terminie do dnia 18 bm., na co zarząd kasy się zgodził i w dniu wczorajszym każdy z zainteresowanych dał pokrycie wekslowe z półrocznym terminem płatności.

Dotychczasowy zarząd został przez walne zebranie zwolniony i obecnie prezesem kasy wybrano p. **Krasuskiego,** nauczyciela miejscowej szkoły powszechnej.

KRONIKA

Lipiec 19 Wtorek

Dziś: Winc. á Paulo
Jutro: Czesława
Wschód słońca: 3.53
Zachód słońca: 7.46

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 19 lipca.

11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. przegląd prasy. 12.40. Kom. meteor. 12.45. Płyty. 15.00. Komunikat gospodarczy. 15.10. Płyty. 15.30. Chwilka lotnicza. 15.35. Komunikat meteor. 15.40. Muzyka lekka. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Odczyt pt. „Zwróćmy uwagę na gry sportowe". 17.00. Koncert popularny. 18.00. Odczyt z Krakowa. 18.20. Muzyka taneczna z Ciechocinka. 19.15. Rozmaitości. 13.35. Pras. dz. radj. 19.45. Bieżące wiadomości rolnicze. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert wieczorny. 20.40. Feljeton literacki pt. „Szlakiem powieści polskiej". 20.55. D. c. koncertu. 21.50. Dodatek do pras. dz. radjowego. 21.55. Kom. meteor. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40. Wiadomosci sportowe. 22.50. D. c. muzyki tanecznej.

WARSZAWA.

Środa, 20 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.10 Płyty. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Chwilka morska i kolonjalna. 15.40. Feljeton dla młodzieży p. t. Dziwy współczesnej techniki 15.20. Opowiadanie dla dzieci. p. t. Bieg na przełaj. 16.05. Muzyka salonowa. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Historja kamienia polnego. 17.00. Koncert popul. 18.00. Odczyt z Wilna. 18.20. Koncert muz. lekkiej. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Skrzynka poczt. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Kwadrans lit. p. t. Szpaki. 21.00. Recital fortep. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Odczyt w jęz. rosyjskim p. t. Romantyzm polski i rosyjskie ruchy wolnościowe. 22.40. Wiad sport. 22.50. D. c. muzyki tanecznej.

KATOWICE.

Wtorek, 19 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor. z Warsz. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Intermezzo muz. 15.30. Kom. z Warsz. 15.40. Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 18.00. Odczyt z Krakowa. 18.20 Muzyka tan. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Kom. sport. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Odcinek powieśc. 20.00. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Koncert z płyt gramof.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W środę, 20 b. m. o godz. 8.30 wiecz. wystąpi raz jeden na naszej scenie najpopularniejszy humorysta **Władysław Walter,** którego występy na scenie, w filmie i radjo, wzbudzają beztroską wesołość. Oprócz sympatycznego artysty komika biorą udział: **Halina Hulanicka** — tancerka, **Jadwiga Bukojemska** — pieśniarka, **Maurycy Janowski** — art. opery warsz. oraz **prof. Miszczak.** Widowisko nosi tytuł „**Grunt to humor**". Ceny miejsc od 95 gr. do 4.50 zł. Przedsprzedaż biletów w firmie **Wł. Czechowski.**

Z SOSNOWCA

GDZIE ZGŁASZAĆ SWOJE PRAWA DO ZASIŁKU Z FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu obejmuje swoją działalnością tereny miast wydzielonych: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia i powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego.

Właściwym urzędem dla zgłoszenia prawa do zasiłków jest państwowy urząd pośrednictwa pracy, jako oddział lub instytucja zastępcza, na których terenie bezrobotny zamieszkuje przynajmniej 3 tygodnie.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra pracy bezrobotni, ubiegający się o zasiłki z funduszu bezrobocia, powinni po rozwiązaniu stosunku najmu pracy z pracodawcą osobiście zgłosić swoje prawo do zasiłków według następującego porządku miejsca zamieszkania: zamieszkali w m. Sosnowcu w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu, w m. Będzinie — w magistracie m. Będzina, w m. Dąbrowie — w magistracie m. Dąbrowy, w m. Zawierciu — w ekspozyturze państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Zawierciu oraz w pozostałych miastach, gminach i wsiach powiatów będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego — w magistratach i urzędach gminnych.

(s) Kradzieże. Na targu w Modrzejowie skradziono Maderze Michałowi z Mysłowic większą ilość pończoch, włóczki i swetrów, łącznej wartości 809 złotych.

— Z mieszkania Szwarc Ałty, zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego nr. 30 skradziono suknię i 2 kapy na łóżka, wart. 45 zł.

— Z korytarza domu przy ul. Targowej nr. 3 w Sosnowcu skradziono rower męski, wart. 60 zł., własności Ingstera Juljana (Jasna 18).

— Jerzemu Sołtysowi, przy ul. Józefa Widery nr. 97 skradziono rower, wart. 200 zł.

— W nocy z dnia 16 na 17 bm. złodzieje włamali się do sklepu stow. spożywców „Zgoda" przy ul. Nowopogońskiej na Piaskach, jednak nie zdołali nic zabrać, ponieważ zostali spłoszeni.

Z DĄBROWY.

Z WALNEGO ZEBRANIA PODOFICERÓW REZERWY W DĄBROWIE.

W ubiegłą niedzielę pod przewodnictwem p. J. Osińskiego odbyło się walne roczne zebranie członków związku podoficerów rezerwy w Dąbrowie, na którem obszerne sprawozdania złożyli: prezes L. Dudziński, sekretarz W. Świątowski i skarbnik J. Berger. Ze sprawozdań wynika, że dąbrowskie koło zw. podoficerów rezerwy prowadzi bardzo ożywioną działalność we wszystkich kierunkach, wysuwając się na czoło zagłębiowskiego okręgu, a przez celową gospodarkę i ofiarność członków doszło do posiadania własnego sztandaru związkowego. Poświęcenie sztandaru odbędzie się we wrześniu.

Po dyskusji nad sprawozdaniami odbyły się wybory nowych władz.

Do zarządu zostali wybrani pp.: L. Dudziński, jako prezes, J. Berger, W. Światowski, E. Szumiński, S. Pasek, J. Cieplak i E. Swoboda.

Komisja rewizyjna pp.: A. Bałdys, B. Pałek i J. Winer.

Sąd koleżeński pp.: Czernicki, A. Knapik i B. Sikorski.

Delegatami na obrady okręgowych walnych zjazdów, oprócz prezesa i komendanta wybrano: J. Bergera, A. Bałdysa, F. Palińskiego i J. Osińskiego.

W wolnych wnioskach omawiano szereg spraw, między innemi, że zamiast wysłać depesze hołdownicze do prez. Mościckiego i marsz. Piłsudskiego, postanowiono złożyć 10 zł. na PCK. Dalej postanowiono ufundować i we własnym zakresie wykonać nagrodę na okręgowe zawody strzeleckie dla jednego zwycięskiego zespołu.

(d) **Złodzieje nie próżnują.** Mieszkanie p. St. Wadeckiego, zam. przy ul. Ogrodowej 9, odwiedzili onegdaj złodzieje i skradli różną garderobę i bieliznę, wartości 70 zł.

W ubiegłą niedzielę, w czasie nieobecności domowników dostał się do mieszkania P. Gajdy, zam. przy ul. 1 maja 35 złodziej i skradł zegarek złoty i 200 zł. gotówką.

Burzliwe zebranie członków spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik" w Zawierciu.

Onegdaj odbyło się walne zebranie członków spółdzielni rolniczo - handlowej „Rolnik". Zebranie zagaił prezes rady nadzorczej p. Tymieniecki, zapraszając na przewodniczącego p. Pawłowskiego, asesorami byli pp.: inż. Miodyński, Wcisło, Marszalek. Sekretarzował p. Mirecki. Protokuł z ostatniego nadzwyczajnego zebrania odczytał sekretarz. W sprawie protokułu zabrał głos p. Ciechomski, który zarzucał, że szereg rzeczy opuszczono, zwłaszcza tyczących jego osoby i nadużyć jakich on dokonał, chcąc przez to uzupełnienie wyciągnąć jakieś konsekwencje prawne przeciwko obecnemu prezesowi p. Zawadzkiemu. Nie odbyło się przytem bez osobistych wycieczek i obelg, które doprowadziły zebranych do takiego naprężenia, że przewodniczący zmuszony był po kilkakrotnem przywoływaniu zebranych do porządku, zawezwać policji. Jednakże na zapewnienie p. Ciechomskiego, że głos będzie zabierał tylko w sprawach, będących na porządku dziennym, pozostawiono go na sali.

Sprawozdanie rady nadzorczej złożył p. Tymieniecki, natomiast sprawozdanie zarządu i bilans rachunku strat i zysków p. Zawadzki. Ze złożonego sprawozdania wynika, że obecny zarząd przejmując ogromne straty dokładał wszelkich starań, aby spółdzielnię postawić na nogi lub przynajmniej zmniejszyć odpowiedzialność materjalną członków. Na prośbę zarządu, dzięki wydatnemu poparciu starosty Konopackiego, uzyskano koncesję na sprzedaż soli, co uratowało spółdzielnię od większych jeszcze strat. Drugą zasługą jest pomyślny wynik pertraktacyj w sprawie umorzenia długów w instytucjach państwowych i spółdzielczych i z innymi wierzycielami, u których uzyskano umorzenia na sumę 350 tys. zł., w tem 70 proc. prywatnych wierzycieli, jednakże pod warunkiem, że spółdzielnia istnieć przestanie, a członkowie dopłacą brakującą sumę. Sytuacja spółdzielni przedstawia się tak: zadłużenie wynosi 504.169 zł., posiada spółdzielnia w naturze, nieruchomościach, gotówce 163.387 zł., do pokrycia pozostaje 340.780 zł. Przypuszczalne straty, łącznie z kosztami ew. ściągania wierzytelności wynoszą 70 tys. zł., dłużnicy niewypłacalni 10 tys. zł. Z tego wynika, że udziały muszą być dopełnione do 100 zł., gdyż w przeciwnym razie, gdy zostanie ogłoszona upadłość, wszystkich dotknie boleśnie, a umorzenia wyżej wspomniane nie będą aktualne.

Następnie odczytano list związku rewizyjnego, który sprawę zwrotu deklaracyj rozstrzyga w ten sposób, że zwrócone one być nie mogą nawet po likwidacji, pozostaną natomiast w aktach.

Przystąpiono wreszcie do omówienia pokrycia strat w sumie 75 tys. zł. (po odliczeniu sum umorzonych) przez dopełnienie udziałów do 100 zł. Zarząd zgłosił wniosek w tym sensie. Wywiązała się dyskusja, w której niektórzy starali się działać demagogją na psychikę ogółu, dając dowód niezrozumienia własnego interesu.

Na podkreślenie zasługuje przemówienie rejenta Kuchty, który zaczął wprost nawoływać do niedopełniania udziałów i zarzucał zarządowi, że chce przemycić swój wniosek dla swych osobistych względów. Z atmosfery, jaką wytworzyło przemówienie p. Kuchty, skorzystał p. Ciechomski, któremu głosu udzielił po wyjściu przew. Pawłowskiego, inż. Miodyński. Wywiązała się ostra wymiana zdań i wycieczki osobiste między p. Ciechomskim i p. Zawadzkim, przyczem nie obeszło się bez pogróżek pod adresem całego zebrania ze strony p. C. Ponieważ przewodniczący nie mógł przywołać do porządku, zebranie rozwiązano.

(C).

Tragiczne skutki wędrującego pioruna w Rodakach pod Ogrodzieńcem.

DWIE OSOBY ZABITE, TRZY KONTUZJOWANE.

Podczas wczorajszej burzy nad wsią Rodaki, gm. Ogrodzieniec, piorun wpadł przez komin do mieszkania gospodarza Błażeja Siordka, rażąc na śmierć siedzących przy piecu żonę gospodarza, Katarzynę Siordkową i jej syna 18-letniego Jana.

Następnie piorun kontuzjował sublokatora gospodarza 18-letniego Antoniego Majewskiego. Odpoczywającemu gospodarzowi Siordkowi piorun nic nie zrobił i przez sień dostał się do drugiego mieszkania, gdzie lekko poraził córkę gospodarza 16-letnią Marjannę i jej brata 7-letniego Lucjana. W mieszkaniu i sieni piorun pozostawił po sobie ślady w postaci 5-ciu dziur i rysów, oraz uszkodził na dachu kilka dachówek.

Kontuzjowanym pierwszej pomocy udzielił lekarz z papierni „Klucze".

Z Czeladzi.

(c) **Wojna z kosiarzami.** Do Czeladzi rokrocznie ściągają z okolicznych wsi żniwiarze w poszukiwaniu pracy u miejscowych rolników. Oczywiście, przychodząc z dalszych stron, godzą się na skromniejsze wynagrodzenie za swą pracę od miejscowych robotników.

Wczoraj na [illegible] w Czeladzi doszło na tem tle do kłótni i bójki, w czasie której grupa włościan z kosami została rozpędzona, a niektórzy z nich pobici.

Zajście zlikwidowała policja, zatrzymując Wojciecha Barana (Staszica 32), który wywołał całą awanturę i pobił niejakiego Stefana Nowaka ze wsi Racławice, gmina Rabsztyn.

(c) **Awanturniczy gospodarz.** Gospodarz domu Jankiel Tropauer, Rzeczna 4, chcąc pozbyć się swej lokatorki Katarzyny Bożeńskiej, począł ją szykanować.

Zerwał dach z nad jej mieszkania i zdemolował inne części domu. W sprawki p. Jankiela wmieszała się policja.

(c) **Wypadek motocyklowy.** Onegdaj przy ul. Bytomskiej w Czeladzi, wydarzył się wypadek, któremu uległ 4-letni Longin Gawron, zam. przy ul. Bytomskiej 70. Malec, biegnąc przez jezdnię został najechany przez motocyklistę p. Mieczysława Wałka, przyczem doznał obrażeń głowy i rąk. Winę za wypadek ponosi motocyklista, skutkiem nieostrożnej jazdy.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Wspaniały obchód 522 rocznicy Grunwaldu.** W ubiegłą niedzielę staraniem pow. zarządu federacji P. Z. O. O. w Zawierciu, odbyła się uroczystość 522 letniej rocznicy zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem.

Uroczystość ta zamieniła się w potężną i żywiołową manifestację antyniemiecką, w której udział wzięły: związek podof. rezerwy (najliczniej około 500 ludzi), stow. rezerwistów z Zawiercia i z Łaz, zw. ochotników, inwalidów, legja inwalidów, zw. legjonistów, P. O. W., zw. majstrów fabrycznych, cechy rzemieślnicze, stow. młodz. pol. męskiej z Zawiercia i Poręby, delegacje zw. strzeleckiego z Zawiercia, Poręby, Kromołowa, zw. Z. Z. Z. z Zawiercia i Poręby, delegacje koła akademików, straże ogniowe: miejska, szklarni, f-my E. Erbe, TAZ., Kromołowa, Poręby, Włodowic, ze Skałki, żydowska organizacja Brith-Trumpeldor.

Z domu ludowego pochód organizacyj ze sztandarami, w asyście wielkich tłumów ruszył pod gmach starostwa, gdzie uroczyście podniesiono flagę państwową.

Następnie pochód przeszedł ulicami miasta. Na ul. 3 maja do zebranych przemówił organizator obchodu i członek federacji p. T. Stosik, charakteryzując dzisiejsze nastroje Niemiec, a w szczególności działalność i dążenia Hitlera. Mówcy przerywał tłum okrzykami przeciwko niemcom i Hitlerowi. Po przemówieniach odśpiewano „Rotę" Konopnickiej.

Zkolei przed gmachem starostwa odbyła się defilada, którą przyjął zastępca starosty p. Langert, w otoczeniu przedstawicieli wojska.

Popołudniu organizacje udały się do lasu obok fabryki Hulczyńskiego, gdzie odbył się wspólny, żołnierski obiad. W obiedzie wzięli również udział przedstawiciele władz państwowych, miejskich, wojska i t. p.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

230.

I hrabia Lucenay każdego poranka z gorączkową niecierpliwością przeglądał dzienniki i szukał w nich wiadomości o śmierci Magdaleny. Nie znajdując ich, zaczynał doświadczać niepokoju.

— Zapewne prowadzą śledztwo sekretne — mówił do siebie, lecz prędko się uspokoiał i dodawał: — Nie lękam się.. mogą szukać... nie trafią na mój ślad!.... Obmyśliłem dobrze!

Przedsiębiorca spełnił przyrzeczenie i zaraz następnego dnia wysłał do willi jaworowej rusztowanie i dekoratorów, którzy natychmiast wzięli się do roboty.

Pani Dauray w matczynej czułości czerpała siłę, by ukryć swą rozpacz przed Henryką, którą gwałtowne wzruszenie mogło zabić. Wydawała się spokojną i nie opuszczała pokoju swej córki.

Młoda hrabina, chociaż osłabiona jeszcze i zawsze smutna, powoli odzyskiwała zdrowie.

Gdy sprawy sukcesji zostały uregulowane, hrabia powiedział sobie, iż teraz nie ma potrzeby krępować się konwenansami i na kilka dni może wyjechać z Chennevieres. Po tak długim przymusie czuł konieczność orzeźwienia się.

Uprzedził o swym zamiarze panią Dauray i Henrykę i odjechał do Paryża.

— Wolno mi zagadnąć, czy pan hrabia przyjechał już na stałe? — zagadnął Dufour witając go. — Gdy pana hrabiego niema, to smutno tu bardzo.

— A więc brakowało ci mnie?— odrzekł hrabia śmiejąc się.

Błagam pana hrabiego, by o tem nie wątpił... Nieobecność pana hrabiego sprawia na mnie wrażenie takie, jak gdybym był ciałem bez duszy.

— Więc masz mię znowu.

— Czy na długo?

— Spodziewam się, że już na zawsze.

— Ach, więc pan hrabia rozpocznie znowu życie dawne — odrzekł uradowany Dufour. — Zabawy, teatr, wyścigi, kolacje....

— Czas jakiś powstrzymam się jeszcze od tego... należą się światu pewne ustępstwa. Czy niema wiadomości od pani Stellini?

— Niema. Pani Stellini, wiedząc, że pan hrabia zajęty, oczekuje cierpliwie.

— Pojadę dziś do niej na obiad.

— Pani Stellini będzie bardzo szczęśliwa! Nie mam zwyczaju wydawać opinji o osobach, od których zależę, ale ośmielę się zauważyć, że młoda ta dama posiada charakter szlachetny i kocha pana hrabiego szczerze i bezinteresownie.

— Tak, to dobra dziewczyna....

Hrabia przeszedł doo sali stołowej, gdzie zjadł śniadanie, poczem udał się do gabinetu dla napisania kilku listów.

Obecność hrabiego w domu przeszkodziła Dufourowi uczynić zwykłą wycieczkę na ulicę Faisanderie. Ale ponieważ Dama w szmaragdach musiała być uprzedzoną, pan intendent wróciwszy do swego mieszkania, wziął arkusik papieru i napisał na nim słowa następujące:

„Pan hrabia dziś wieczorem będzie obiadował w domu przy ulicy Caumartin. Jan Dufour".

Włożył list w kopertę, napisał na niej adres Magdaleny Gallier, poczem wyszedł na ulicę i powiedziawszy odźwiernemu, że wychodzi tylko na chwilę dla kupna paczki cygar, odesłał list przez posłańca.

O godzinie piątej hr. Lecenay zadzwonił na Dufoura.

— Odeślesz te listy na pocztę. Ja wychodzę.

— Czy pan hrabia rozkaże by zaszedł powóz?

— Nie, pójdę pieszo.

Hrabia udał się na Pola Elizejskie, następnie przez bulwary i plac Zgody skierował się wolnym krokiem ku ulicy Camartin. Pogrążony w myślach, nawet nie spostrzegł stojącego o kilka kroków od domu Gabrjeli powozu, którego zapuszczone szczelnie story wywoływały uśmiech na ustach przechodniów.

— Jakaś żona zazdrosna o swego męża — mówili sobie.

Zaledwie Lucenay zniknął za drzwiami, powóz oddalił się.

Gabri była samą, gdy Marjetta zaanonsowała wizytę hrabiego. Od kilku dni opracowywała ona pewien plan, który teraz miała wprowadzić w wykonanie.

— Ach! — zawołała z doskonale udanem wzruszeniem, podając hrabiemu rękę. — Przecież przyszedłeś! Czas już był nareszcie!... Nie miałem już sił dłużej czekać. O małom nie umarła ze smutku i boleści.

— Rozumiem nudy — odrzekł Lucenay — rozumiem nawet smutek, ale nie pojmuję boleści. Czegoż obawiałaś się?

— Wszystkiego Czyż nie miałam powodu? Nie widziałam cię przez cały tydzień.

— Przecież uprzedziłem cię... Znałaś powód mojej nieobecności.

c. d. n.

Krwawa bitwa uliczna w Altonie.

Setki ofiar nie znajdują miejsca w szpitalach. — Policja niemiecka bezsilna wobec uzbrojonych bojówek partyjnych.

Krwawe zaburzenia uliczne w Niemczech przybrały w końcu tygodnia niezwykłe rozmiary. Podczas licznych starć w Berlinie zabito jedną osobę, a kilkadziesiąt zraniono. Policja, alarmowana nieustannie strzałami, padającemi w czasie bójek, interwenjować musiała wielokrotnie, dokonywując aresztowań i strzelając do demonstrantów.

POCHÓD WERBUNKOWY.

W Altonie rozgorzały w niedzielę wieczorem niezwykle zacięte walki bratobójcze na tak wielką skalę, że komunikat ministerjum spraw wewnętrznych określił zajścia mianem wojny domowej.

Tłem wypadków było zwołanie doo Altony bojówek hitlerowskich na t. zw. pochód werbunkowy. — Kilka tysięcy hitlerowców zjawiło się w pełnem umudurowaniu, z orkiestrami, sztandarami i mnóstwem samochodów. Zjazd obejmował Holsztyn i miasta hanzeatyckie.

200 STRZELCÓW W ZASADZCE.

Gdy czoło pochodu znalazło się przy zbiegu Bergstrasse i Johaningstrasse, w oknach, na dachach i na balkonach ukazali się członkowie tak zwanej „akcji antyfaszystowskiej“, uzbrojeni w rewolwery i krótkie karabinki. Według przypuszczeń policji strzelających było conajmniej 200. Pochód zasypano gradem kul. Pierwszy padł trupem przywódca hitlerowców Koch i jego sekretarka p. Winklerowa.

Powstał nieopisany popłoch. Uciekających szturmowców ścigały kule, a ranni gęsto padali na jezdnie i chodniki. Po rozpierzchnięciu się przednich oddziałów, przybyła na miejsce policja i natychmiast rozpoczęła ostrzeliwanie okien, balkonów i dachów.

Kilkanaście domów wzięto szturmem, po wyważeniu drzwi. Z mieszkań wywlekano członków akcji antyfaszystowskiej, którzy stawiali zaciekły opór. Odbyła się długotrwała gonitwa po dachach, która przeniosła się na inne ulice. Kilku antyfaszystów, postrzelonych przez policjantów spadło z dachów na jezdnię i podwórza. Policja była systematycznie ostrzeliwana z poza barykad i z dachów.

Według obliczeń policji, w zasadce przy zbiegu Bergstrasse i Johanisstrasse odniosło rany bądź też poniosło śmierć około 60 hitlerowców.

WOJSKO NA ULICACH.

Po pewnym czasie hitlerowskie oddziały szturmowe zgromadziły się na pograniczu wolnego miasta Hamburga, dokąd również zaczęli nadciągać członkowie akcji antyfaszystowskiej. Na ulicach wzniesiono barykady z poprzewracanych tramwajów i samochodów ciężarowych. Ośrodkiem walk stał się plac „Mała Wolność“. Bezładna strzelanina trwała do godziny 11 wieczór. Siły policyjne, nadesłane z Altony i Hamburga okazały się niewystarczające, wobec czego władze zażądały pomocy Reichswehry. Przed północą przybyły samochody pancerne z karabinami maszynowemi, co skłoniło walczących do wycofania się z placu „Mała Wolność“.

Sporadyczne utarczki, połączone ze strzelaniną, trwały przez całą noc w okolicy Altony i Hamburga. — Reichswehra, przerzucając się z miejsca na miejsce, tłumiła rozruchy.

SZPITALE PRZEPEŁNIONE.

W kostnicy miejskiej w Altonie znajduje się 12 trupów. Szpitale miejskie przed północą były do tego stopnia przepełnione, że musiano zakładać lazarety polowe Reichswehry

Liczbę ciężko rannych, których stan jest bardzo groźny, raporty określają na 55 osób. Lżej rannych, znajdujących się w szpitalach, jest kilkaset. Dotychczas nie przeprowadzono ścisłych obliczeń, gdyż liczni ranni udali się do lekarzy prywatnych, bądź też zostali zabrani przez wojujące partje.

Nad ranem zmarło w szpitalach jeszcze 5 osób, a kilkunastu znajduje się w agonji.

Zarówno w Altonie jak i w Hamburgu, nastrój jest niesłychanie podniecony. Większość sklepów była wczoraj zamknięta, czynne były tylko małe sklepiki spożywcze. Restauracje również były pozamykane.

Ulicami krążą patrole policji i Reichswehry, zatrzymując przechodniów. Przed szpitalami gromadzą się tłumy publiczności.

Według obliczeń prasy, bilans walk ulicznych w ubiegłym tygodniu w czasie kampanji wyborczej w Niemczech wyraża się liczbą 25 zabitych i 270 przeważnie ciężko rannych.

Chłopczyk rażony śmiertelnie przez prąd.

W dn. 17 bm. zdarzył się w Radomiu tragiczny wypadek. Oto popołudniu na pl. Jagiellońskim przed koszarami 72 p. p. bawiło się dwóch chłopczyków. W pewnym momencie podszedł do słupa z przewodami elektrycznemi jeden z nich 7-letni Boguś Korczak i złapał rączkami zwisający drut, który podobno już od paru dni był wyrwany z ziemi. Drut ten, grubo skręcony, u wierzchołka słupa przywiązany jednym końcem a drugim umocniony w ziemi był wyrwany i przylgnął do słupa, wobec tego górna część drutu dotykała przewodów elektrycznych, powodując naładowanie go prądem. Po złapaniu tego drutu, dziecko momentalnie zżółkło i śmierć nastąpiła natychmiast.

W chwili, gdy dziecko, trzymając drut, sztywniało, zauważył to zdaleka pewien wojskowy, który wyrwał kawałek sztachety z ogrodzenia koszar i nią wyciągnął śmiercionośny drut z rączek chłopca. Niestety było już zapóźno. Mały Boguś Korczak był dzieckiem powszechnie lubianem i jedynakiem woźnego sądowego. Rozpacz rodziców niema granic.

Podobno fatalny drut wisiał wyrwany z ziemi przez kilka dni, co jeśli jest prawdą, świadczyłoby o karygodnym niedbalstwie elektrowni.

Nawet najpiękniejsza kobieta

warta jest tylko 2 zł. i 50 groszy.

W odpowiedziach na ankietę o tem brzmieniu, najoryginalniejszą była odpowiedź dra Lawransa angielskiego biologa. Oto na kwestjonarjusz z zapytaniem, ile warta jest piękna kobieta, dał odpowiedź w obliczeniu: ile wartałaby np. piękność, ważąca 65 kg., jako surowy materjał.

„Gdyby — pisze biolog — zemleć na miał piękną kobietę — rozebrać na części składowe, zamieniając ją na surowy materjał, jak starą lokomotywę, czy zużyty okręt, to niewiele zostałoby, albowiem z wagi 65 kg. odrzucićby trzeba, jako bezwartościowy składnik około 39 litrów wody. Chemiczna analiza surowego materjału wykazałaby tyle tłuszczu, że starczyłoby na sfabrykowanie 7 kawałków mydła do prania. Zawsze to coś warte i sądzę, że miło pięknej pani pomyśleć, że po śmierci może się nawet przyczynić do podniesienia fizycznej czystości ludzkości.

Dalszy składnik, to węgiel: wcale piękny materjał użytkowy! Jest go tyle, że starczyłoby na wypełnienie grafitem 900 ołówków. Dalej fosfor, także pożyteczny; możnaby nim zaopatrzyć w fosforowe łebki 2000 zapałek. Znajdującem się wapnem możnaby spoić jako zaprawą wapienną, cegły w jednym metrze kwadratowym muru.

Żelaza piękna pani ma niewiele, ale od biedy starczy na jeden, spory gwóźdź. Siarki jest tyle, ile potrzeba do zdezynfekowania skóry psa, albo oczyszczenia z pcheł małej małpki. I oto wszystko! Prawda, że trochę za mało?... Gdyby ten surowy materjał obliczyć w pieniądzach to wypadłoby to około 2 złote i pięćdziesiąt groszy. Zatem 2 złote i pięćdziesiąt groszy warta realnie piękna, czy brzydka kobieta... zmielona oczywiście.

Przytem jest obojętne, czy to szlachetny egzemplarz, o genjalnych duchowych zdolnościach, czy też najgłupsza gąska. Ilość i wartość materjału będzie zawsze ta sama — a zawsze beznadziejnie mała“.

Mój Boże, najpiękniejsza kobieta stopiona na „szmelc“ warta 2 złote 50 groszy!

Bata padł ofiarą zbrodni!

KATASTROFA LOTNICZA — TRZECIĄ PRÓBĄ ZAMACHU.

Wśród robotników w Żlinie krążą fantastyczne pogłoski, że katastrofa samolotu Tomasza Baty nie była wypadkiem, ale wynikiem zamachu.

Korespondent wiedeńskiego pisma „Sonn und Montags Ztg.“ potwierdza te pogłoski i twierdzi, że szereg poszlak wskazuje na to, że samolot był rozmyślnie uszkodzony.

Próby sabotażu wydarzyły się już niejednokrotnie: Po powrocie Baty z Indyj, jakiś nieznany zbrodniarz poprzecinał stery samolotu Baty „Fokker F XII“, skutkiem czego samolot przy starcie zarył się w ziemię. Obyło się wtedy bez ofiar w ludziach.

Drugi wypadek zamachu miał miejsce przed 8 tygodniami. Samolot Baty „Albatros“ uległ wówczas katastrofie z niewiadomej dotychczas przyczyny; ofiarą padł współpracownik zakładów żlińskich inż. Hustelec. Śledztwo w sprawie katastrofy jeszcze nie jest ukończone.

Ostatnia katastrofa jest prawdopodobnie trzecim i ostatnim zamachem.

DWOJE DZIECI ZGINĘŁO W SOSNOWCU.

W niedzielę 10 lipca wydaliło się z domu rodziców przy ul. Słonecznej 11 w Milowicach dwoje dzieci, 12-letnia Regina i 8-letni Bolesław Cichońscy.

Do tej pory zrozpaczeni rodzice nie wiedzą gdzie dzieci się obracają.

Dziewczynka ubrana w czarną sukienkę, chustkę w kratkę, boso, chłopiec w szare spodnie, czapkę szkolną, również boso.

Ktoby wiedział coś o zaginionych proszony jest o zawiadomienie policji lub rodziców.

—oOo—

(z) **Z rady Z. Z. Z.** Ostatnio pod przewodnictwem p. Jana Göetla odbyło się zebranie zarządów poszczególnych związków wchodzących w skład miejscowej rady Z. Z. Z. Referat o sytuacji gospodarczej kraju i politycznej Europy ze szczególnem uwzględnieniem wyników konferencji lozańskiej oraz ustosunkowania się dzisiejszych Niemiec do Polski, wygłosił poseł Z. Sowiński.

Pozatem omówiono cały szereg spraw natury organizacyjnej i sprawę zamknięcia fabryki Hulczyńskiego. W zebraniu wzięło udział 40 delegatów.

(z) **Pożary.** Ostatnio w Rokitnie Szlacheckiem wybuchły dwa pożary, jeden dniem, drugi nocą, które doszczętnie strawiły dwa domy. Wypadku z ludźmi nie było. Ustaleniem przyczyny pożaru zajęła się policja.

Z OLKUSZA.

(ol) **Kradzież poduszek i pierzyny.** Gospodarzowi w Otoli - Kowale Janowi Milyście, nieujęci złodzieje skradli onegdajszego wieczoru pierzynę, poduszki i pierze, ogólnej wartości około 150 złotych.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18. 7.

Nowy Jork 8.90
Londyn 31.75
Ruble złote 4.73
Dolar złoty 8.94

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 18. 7.

7 proc. Poż Stabiliz. 47.00
3 proc. Poż. Budowl. 36.00
6 proc. Poż. Dolarowa 47.75
4 proc. Poż. Inwest. 94.50
4 proc. Poż. Inwest. ser. 100.00
5 proc. listy zast. m. Warszawy 47.50
Bank Polski 72.50
Starachowice 6.75

—oOo—

HUMOR.

Z DALEKA.

— Dlaczego pijesz koniak przez taką długą rurkę ?

— To z polecenia lekarza.

— Nie rozumiem....

— Powiedział mi, abym się trzymał od alkoholu zdaleka.

SPOWIEDŹ.

Spowiadający się: — ...I często biłem swoją żonę.

Spowiednik: — Nie o dobrych uczynkach gadaj, tylko o grzechach.

MA POWODY.

— Dlaczego pan się właściwie nie ożenił do tej pory?

— W mojej młodości powiedziałem sobie, że aby się ożenić, trzeba najpierw zdobyć majątek.

— Ma pan go już przecież!

— Owszem. Ale teraz powiedziałem sobie, ażeby go utrzymać nie należy się żenić.

Z CHWILI.

— Co porabia pański starszy syn?

— Jest narodowym demokratą!

— A pański młodszy syn?

— Ten jest socjalistą!

— No, a pańska córeczka?!

— Jest, paniedzieju, komunistką!

— A pan co robisz?

— Ja panie? Pracuję, jak wół, żeby dzieci wyżywić...!

JAK TO ROZUMIEĆ.

W budynku pewnego D. O. G. figuruje napis: „Oficer informacyjny“ a nieco pod spodem: „Tu nie udziela się żadnych informacji“..

SIOSTRY SJAMSKIE.

— Icek, ja ci radzę, idź ty dzisiaj do Coloseum, tam pokazują się takie cudowne trzy zrośnięte siostry, ale idź zaraz dzisiaj, bo jutro jedna wyjeżdża!

ZE SPORTU.

NOWY TERMIN DNIA PODOKRĘGU PIŁKARSKIEGO ZAGŁĘBIA.

Termin dnia podokręgu piłki nożnej Zagłębia ustalony został pierwotnie na 31 bm.

Wobec tego, że w dniu 31 bm. rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego między mistrzem Zagłębia a mistrzem grupy radomskiej, termin dnia podokręgu został przesunięty na 7 sierpnia br.

—oOo—

ROZSTRZYGAJĄCE SPOTKANIE UNJA — ZAGŁĘBIE O TYTUŁ MISTRZA KL. A ZAGŁĘBIA.

Dziś na boisku Unji o godz. 5-ej pop. odbędzie się rozstrzygające spotkanie o tytuł mistrza kl. A między **Unją a Zagłębiem.**

Wobec dobrej formy obu drużyn nie można nic ostatecznie twierdzić.

Zawody powyższe budzą wielkie zainteresowanie.

Kasa na boisku czynna będzie w dniu spotkania już od godziny 4 popołudniu.

Pytanie, który z tych dwuch czołowych klubów dzierżyć będzie tytuł mistrza absorbuje cały świat sportowy Zagłębia.

—oOo—

O MISTRZOSTWO KL. B.

KS. SOLVAY — KS. SAMSON 4:2 (4:0).

Grodźcu na własnem boisku Solvay pokonał **Samson** w stosunku 4:2.

Bramki dla gospodarzy uzyskał **Kuszewski (2), Zimny (1) i Kowalczyk (1).**

Dla Samsonu: **Apfelbaum (1) i Zegieryt (1).**

Sędziował **p. Kuska** b. dobrze.

O MISTRZOSTWO KL. C.

RKS. „Czarni" — SMP. Porąbka 3:1.

Wczoraj odbyły się zawody o mistrzostwo kl. „C" pomiędzy powyższemi drużynami z wynikiem 3:1 dla „Czarnych". Bramki dla „Czarnych" uzyskali: **Marciniec, Leśniewski, Mucha.**

Bramkę dla S. M. P. uzyskał prawy łącznik. Sędziował p. **Moszkowicz**, dobrze.

Samson — Sosnowiec 3:1 (0:0)

Gra ostra. Bramki strzelili: **Rosman (1), Słomnicki (1) i Klajman (1).** Sędziował p. **Śliwa** dobrze.

Zew (Niemce) — Kinereth 5:2 (3:1)

Mecz między powyższemi drużynami zakończył się zwycięstwem Zewu w stosunku 5:2.

Przedmecz rezerw tych klubów 11:0 dla Zewu.

BIEG KOLARSKI MAKABI W SOSNOWCU.

Makabi urządziła w ub. niedzielę dwa biegi kolarskie dla seniorów i juniorów.

Wyniki biegu juniorów na 20 klm. przedstawiają się następująco: 1) **L. Welgrün w czasie 45 min. 20 sek, 2) P. Lenczner 46 min. 22 sek., 3) Oliner 48 min. 50 sek.**

W biegu seniorów na 50 klm. zwyciężył **Krakowski w czasie 1 godz. 39 min. 18 sek., 2) N. Kiwkowicz 1 g. 40 min. 2 sek., 3) Getreidenhendler 1 g. 42 min., 4) H. Nuer 1 g. 45 min. 20 sek.**

Jednocześnie sekcja kolarska Makabi za naszem pośrednictwem dziękuje pp.: **Musiyńskiemu i F. Cichoniowi** z „Unji" za sędziowanie podczas biegu.

K. S. „WARTA" (Zawiercie) — RKS. (Radom) 2:1 (1:1).

W ubiegłą niedzielę na boisku sportowem obok domu ludowego w Zawierciu odbyły się zawody pomiędzy powyższemi drużynami. Pierwsze minuty gry przyniosły szereg zmiennych ataków, dopiero w 12 minucie Warta uzyskała prowadzenie ze strzału **Mygi.** Pod koniec zawodów Warta miała możność wynik podwyższyć, lecz Sobiechart i Gwóźdź przenoszą kilkakrotnie ponad bramkę.

Sędziował dobrze p. **Kozibudzki.**

—oOo—

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W niedzielę rozegrano trzy spotkania ligowe, które dały następujące wyniki:

Ruch — Wisła 1:1 (0:0).

We Lwowie Pogoń zwyciężyła Warszawiankę w stosunku 2:0 do przerwy 1:0.

W Poznaniu Warta pokonała Polonję 2:0 (1:0).

Tabela ligowa przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Cracovia	10	16	33:11
Pogoń	12	16	20:10
Legja	9	14	23:9
Ł. K. S.	11	13	23:11
Garbarnia	9	12	20:18
Warta	12	11	25:23
Warszawianka	11	11	15:22
Wisła	10	10	17:18
22 p. p.	10	9	16:22
Ruch	11	8	14:21
Polonja	11	5	11:31
Czarni	12	3	6:30

IFC. MISTRZEM LIGI ŚLĄSKIEJ.

Na Śląsku odbyły się dwa ostatnie spotkania o mistrzostwo ligi śląskiej. **IFC. wygrał z AKS. 3:1 (0:1), a Śląsk pokonał 06 Katowice 6:0 (5:0).**

Mistrzostwo Śląska zdobył ostatecznie IFC. przed Śląskiem i 06 Katowice.

—oXo—

WATERPOLOWE MISTRZOSTWA LIGOWE.

Ostatnie zawody w piłkę wodną o mistrzostwo ligi przyniosły szereg sensacyjnych wyników.

Hakoah (Bielsko) pokonał **A. Z. S.** (Warszawa) w stosunku 4:1 (1:0).

Spotkanie między **E. K. S.** (Katowice) a **Unją** (Poznań) przyniosło zwycięstwo drużynie katowickiej w stosunku 12:0 (6:0).

Onegdaj **E. K. S.** (Katowice) wygrał z A. Z. S. (Warszawa) 3:0 (1:0).

Hakoah (Bielsko) zwyciężył **Unję** (Poznań) 5:0 (1:0).

Po ostatnich rozgrywkach tabela ligowa piłki wodnej przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	stos. bram.
E. K. S.	5	5	28:8
Makkabi	2	4	8:2
Hakoah	5	4	18:11
Cracovia	2	2	10·6
AZS. (Warszawa)	2	0	1:7
Unja	2	0	0·17

Decydujące rozgrywki odbędą się w Warszawie 7 sierpnia b. r., w których wezmą udział **AZS. Makkabi, Cracovia i Unja.**

—oOo—

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG MOTOCYKLOWY W WIŚLE.

Onegdaj odbył się w Wiśle międzynarodowy motocyklowy wyścig górski. Do biegu stanęło 50 zawodników, z których 11 bieg ukończyło.

Mimo niesprzyjającej pogody wypadków nie było.

Wyniki wyścigu są następujące:

Kat. A. 250 ccm., 8 okrążeń, 144 klm.: 1) Honek (Czechosł.) — 1.54.33, 2) Schörg (Austrja) — 2.10.26.

Kat. B. 350 ccm., 10 okrążeń, 180 klm.: 1) Brudes (Niemcy) — 2.24.54, 2) Reder (Niemcy) — 2.40.42, 3) Błachut (Cieszyn) — 2.50.34.

Kat. C. 500 ccm. 12 okrążeń, 216 klm.: 1) Schneeweiss (Austrja) 2.45.49 (zwycięzca wyścigu zyskał najlepszy czas), 2) Schwejcer (Legja Warszawa), 2.57, 3) Mydlak (Rybnik) — 3.04.09.

Kat. D. 1000 ccm. 12 okrążeń 216 klm.: 1) Gembala (Kraków) — 2.48.01, 2) Köhler (Niemcy) — 2.57.19, 3) Karuga (Król Huta) — 3.01.12.

Wyścig cieszył się wielkiem zainteresowaniem publiczności.

—o—

JĘDRZEJOWSKA I TŁOCZYŃSKI MISTRZAMI WALJI.

Polscy tenisiści Jędrzejowska i Tłoczyński biorący udział w tenisowych mistrzostwach Walji odnieśli szereg poważnych sukcesów. Poza grą pojedyńczą, w której **Jędrzejowska zdobyła tytuł mistrzyni Walji**, wzięła ona udział wraz z niemką Horn w grze podwójnej [illegible], w której zdobyły tytuł mistrzowski.

[illegible]raz z Tłoczyńskim Jędrzejowska startowała **w grze mieszanej, przyczem i tutaj tytuł mistrzowski przypadł w udziale naszym mistrzom.** Wreszcie w **grze pojedyńczej Tłoczyński bijąc Powella 6:3, 6:3, 7:5, zdobył tytuł mistrza Walji.** Wszystkie te sukcesy dowodzą wielkiego postępu naszych tenisistów i przyczyniają się wielce do propagandy polskości.

ZH. 33/32.

Odroczenie wypłat

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23-go grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28, poz. 20) ogłasza, że na dzień 26 lipca 1932 r. o godzinie 9 rano, w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w Wydziale Handlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat firmie: „Józef Schabowski" w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego nr. 10 na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sekretarz (podpis nieczytelny) Przewodniczący (podpis nieczytelny)

Sosnowiec, dnia 16 lipca 1932 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY chłopiec do piekarni obeznany w robotach piekarskich. Sosnowiec, Będzińska 22, Krawczyk.

MŁODY, przystojny, pracowity mężczyzna dobrego charakteru poszukuje pracy fizycznej za dobrem wynagrodzeniem. Piśmienne zgłoszenia „Expres Zagłębia" Dąbrowa pod „200".

LOKALE

DO wynajęcia sklep z mieszkaniem, pokój z kuchnią w Łazach, dom Hanygi.

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz.

ROMIAN MIKOŁAJ zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

ZGUBIONO weksel na 23 złote płatny 10. 8. br. Blima Brauner, który unieważnia Boruch Brum.

PĘCIAK LEON zgubił książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Będzin.

SZYMCZYK EDWARD zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i dowód osobisty wydany w Sosnowcu, legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

ROŻNE

SKRADZIONE zostało zezwolenie na rozlewnię octu przy ul. Królowej Jadwigi 2 w Dąbrowie wydane przez Starostwo Będzińskie we wrześniu 1930 r. dla Marji Piontek, Dąbrowa, Kościuszki 34, które unieważnia.

Ne. 600/1932 III.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że woźnica August Łukaszczyk, wdowiec, zamieszkały w Katowicach III, ulica Lisia 7, wdowa Marjanna Kończykowa z domu Cuberówna, bez zawodu, zamieszkała w Czeladzi, ulica Rzeczna 22, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie i ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i Ilustr. Kurjerze Codziennym. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 15 lipca 1932 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w. z. (Fojkis).

REJESTRACJA polis niemieckich, podania, klauzule, korespondencja, tłumaczenia, przepisywanie. Biuro Próśb Sosnowiec, Modrzejowska 18, lewa oficyna.

SŁYNNY Astrolog - Chiromanta Wacław Czech. Mówi przeszłość, teraźniejszość, przyszłość. Imię, nazwisko. — Przyjmuje: wtorek, środa. Będzin, Hotel „Bristol".

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że szewc mechaniczny Dawid Epstein, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach I, ulica Andrzeja 25-a, niezamężna Rachela Grincajgerówna, modystka, zamieszkała w Sosnowcu, ulica Dekerta 18 chcą zawrzeć zwiazek małżeński. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w Katowicach Fojkisowi.

Kupno i sprzedaż.

PIWIARNIĘ w dobrym punkcie, śródmieściu sprzedam. Wiadomość administracji.

DO sprzedania zakład fryzjerski oraz gramofon i 50 płyt bardzo tanio. Wiadomość: Sosnowiec, Krasińskiego 1[illegible] Klamiński.

Baczność!

GOSPODARSTWO 50 mórg pszenno - żytniej ziemi w tem 4 morgi łąki, wszystko w jednym kawałku. budynki murowane, 8 kilometrów od miasta, 4 kil. od kolei z żywym i martwym inwentarzem i z całemi żniwami. Cena 10.000, wpłaty 7.000 zł. **GOSPODARSTWO** 30 mórg pszenno - żytniej ziemi, budynki nowe, wieś wielka, blisko szosy i kolei, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 9000 zł., wpłaty 6000 zł. **GOSPODARSTWO** 28 mórg pszenno - żytniej ziemi, budynki z drzewa nowe, blisko szosy, kościół, szkoła na miejscu, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 8.000 zł., wpłaty 6.000 zł. **GOSPODARSTWO** 16 mórg w dużej wsi, nad szosą, kościół, szkoła na miejscu od miasta 3 kil. Jak stoi i leży za cenę 6.000 zł., wpłaty 3.000 zł. **PARCELA** 17 mórg, budynki dzierżawne, ziemia pszenna z obsiewem. Cena 3.000 zł. **GOSPODARSTWO** w mieście 20 mórg pszenno - żytniej ziemi, budynki murowane przy kolei, szkole i kościele. Cena 7.000 zł., wpłaty 4.000 zł. **RESTAURACJA**, sklep i rzeźnictwo na wielkiej wsi bezkonkurencyjnej na 6 lat do dzierżawy, do objęcia 1.200 zł. Także kilka dobrych gospodarstw do dzierżawy. **UWAGA!** Kto chce rzetelnie i na dogodnych warunkach ulokować swój grosz niech się z całem zaufaniem zgłosi do biura M. Szymański, Kępno, woj. Poznańskie, Dworcowa 23. — Na odpowiedź uprasza 40 gr. znaczki.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-?4. Redaktor odp.: Józef Oskolski.